

# Jak Marek dowiedział się, dlaczego tatusiowie chodzą w sobotę do przedszkola

*Ze schroniska na Stecówce można nacieszyć oko jednym z najładniejszych widoków w Beskidach. Sprzed schroniska rozciąga się na południe, ponad doliną Olzy, panorama gór z najbardziej atrakcyjnym Złotym Groniem w Istebnej oraz Ochodzitą w Koniakowie – to wszystko można poczytać na stronach internetowych Stecówki. Niestety, nic z tego przedszkolaki, rodzice i dziadkowie Przedszkola Miś z Trzyńca-Lesznej nie zobaczyli. Dlaczego?*

Kiedy w sobotę rano ubieraliśmy się do przedszkola, mały Marek niedowierzająco zapytał: – Mamusiu, a dlaczego dzisiaj tatuś idzie z nami do przedszkola?

– No bo jest sobota – tym razem mamusi udało się krótko wytłumaczyć.

– Mamusiu, a dlaczego wszyscy tatusiowie czekają przed przedszkolem?

– Na autobus. Dzisiaj jedziemy na wycieczkę, na kulig.

– Mamusiu, a co to jest kulig?

– To jest taka świetna zabawa, kiedy koniki jadą po śniegu, dzwonią dzwoneczkami, ciągną sanie, a na saniach dzieci.

– Aha...Kulig to jest taka saniostrada (wczoraj tłumaczyliśmy so-



Fot. ARC

bie, co to jest autostrada).

– Mamusiu, tatuś mówił, że tu jest korek. Co to jest korek?

– Korek to znaczy, że właśnie spadł śnieg i wszyscy jadą na weekend do Wisły. Ale my jedziemy aż na Kubalonkę.

– Mamusiu, a dlaczego ten duuuuży samochód parkuje w tej dziurze?

(zostało bez odpowiedzi).

– Hej hej wio, heta wioooo... Mamusiu, co to znaczy, co to ten pan krzyczy?

– Tłumaczy koniom, jak mają je-

chać. Żebyśmy wszyscy trafili na Stecówkę.

– Mamusiu, a dlaczego w tym domku jest ognisko?

– Bo już dojechaliśmy na Stecówkę i gospodarze przygotowali nam tutaj w szałasie ognisko na parówki, zupkę i ciepłą herbatkę... Tak tatusiu, dla ciebie też coś przygotowali. A co to pisali na tych stronach internetowych? Ze schroniska na Stecówce można nacieszyć oko jednym z najładniejszych widoków w Beskidach. Aha, no to chyba innym razem, bo przez tę burzę śniegową można zobaczyć tylko...

– Co tylko?

– No przecież tylko śnieg.

– Mamusiu, a dlaczego musimy iść siusiać?

– Bo już pojedziemy z powrotem, a koniki nie potrafią się bez przerwy zatrzymywać, jak przedszkolaki chodziłyby wciąż siusiać. Przed nami daleka droga na Kubalonkę, a potem do Lesznej, więc musisz być przygotowany.

A wieczorem w łóżku:

– Hej, hej, hej sokoły... Mamusiu, jeszcze jedną piosenkę zaśpiewamy konikom. A tatusiowie chodzą do przedszkola śpiewać? A kiedy znów pójdzie z nami tatuś do przedszkola?

**Mama Marka**



Fot. ARC